Dziś bezpłatny dodatek:

O pierwszem piętnastoleciu Polski Niepodległej

NR. 93 (5238) WARSZAWA, PONIEDZIAŁE 13 MARCA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel 776-70
DYREKCJA — 728-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Niemcy pod terorem Hitlera

HINDENBURG JAWNIE ŁAMIE KONSTYTUCJĘ.

Wczoraj po południu kanclerz Hitler ogłosił przez radjo orędzie Hindenburga, w którem prezydent zarządził, aby od dzisiaj aż do definitywnego uregulowania sprawy barw Rzeszy, wywieszane były wspólnie sztandary czarno-biało-czerwone oraz flaga ze znakiem „swastyki".

(Orędzie to stoi w jaskrawej sprzeczności z formalnie jeszcze obowiązującą konstytucją Niemiec, która przewiduje, że barwy republikańskie zmienione być mogą tylko i wyłącznie w drodze uchwały powziętej przez parlament większością 2/3 głosów. Przyp. Red.).

DEKLAMACJE HITLERA.

Zwracając się następnie do hitlerowców, Hitler podkreślił, że zarządzenie prezydenta symbolizuje zwycięstwo rewolucji narodowej.

14-letnia walka o władzę znalazła symboliczne zakończenie. Odtąd jednak troską naszą być musi, aby ta władza niczem nie została podważona.

Z dniem dzisiejszym, gdy symbolicznie cała władza wykonawcza przeszła w ręce narodowych Niemiec, rozpoczyna się drugi okres naszej walki.

Od tej chwili walka o oczyszczenie i uporządkowanie Rzeszy prowadzona będzie planowo i kierowana zgóry.

Rozkazuję wam podporządkować się jaknajsurowszej i silnej dyscyplinie, zaniechane muszą być wszelkiego rodzaju akcje samorzutne. Tylko tam, gdzie wrogowie narodowego odrodzenia przemocą stawią opór naszym zarządzeniom, albo napadną na pojedyńczych ludzi z naszej partji, lub na całe oddziały, należy niezwłocznie i bezwzględnie łamać opór tych elementów.

Pozatem jednak zadaniem naszem jest całemu narodowi niemieckiemu, nadewszystwo zaś gospodarce naszej, przywrócić poczucie pewności siebie. Kto przez samorzutną akcję zakłócać będzie bieg życia administracyjnego lub handlowego, działa świadomie przeciw narodowi niemieckiemu. Od dziś bowiem jesteśmy odpowiedzialni za Rzeszę, gdyż kierownictwo jej spoczywa w naszych rękach.

Strzeżcie się jednak prowokatorów i szpiclów, który, jak stwierdzają dowody, zostali odkomelderowani przez partję komunistyczną do naszych formacyj. Potrafimy ich wkrótce unieszkodliwić".

Orzykiem: „niech żyje rewolucja narodowa, niech żyją Niemcy" zakończył Hitler swą mowę.

Wieczorem **Hitler** wygłosił na zgromadzeniu w Berlinie jeszcze jedną mowę, w której z naciskiem zaznaczył, że przewrót, jaki ostatnio dokonał się w Niemczech, zadecyduje nazawsze o losach Rzeszy.

Naród niemiecki opowiedział się za wielką Rzeszą, której przedstawicielami są hitlerowcy.

Mówca protestuje przeciwko zarzutom, iż nie chce porozumienia z inemi narodami. Porozumienie jest możliwe wówczas — oświadczył Hitler — jeśli obie strony korzystają z równych praw. Równość praw zależy od równości sił. Pragnąc porozumienia, hitlerowcy chcą doprowadzić naród niemiecki do tego stanu, aby inne narody widziały korzyść w dojściu do porozumienia z Niemcami.

Dzisiaj nikt nie chce Niemcom podać dłoni".

ROZWIĄZANIE REICHSBANNERU W SAKSONJI.

Na mocy rozporządzenia komisarza Rzeszy dla Saksonji rozwiązane zostały w całym kraju organizacje **Reichsbanneru** oraz pokrewne formacje.

Przynależność do tych organizacyj zagrożona jest surowemi karami.

WYBORY KOMUNALNE.

Dzisiejsze wybory komunalne w Prusach przeszły naogół dość spokojnie. W kilku miastach aresztowano szereg działaczów komunistycznych i socjalistycznych.

W Berlinie samym aresztowano 15 osób. Udział w wyborach był dziś nieco słabszy niż w ubiegłą niedzielę.

TRZYDNIÓWKA HITLEROWSKA.

Minister Frick wydał zarządzenie, aby na znak zwycięstwa rewolucji narodowej wszystkie gmachy publiczne przez trzy dni ozdobione były flagami, usnakcjnowanemi dzisiejszym dekretem prezydenta. Ogłoszona została odezwa, wzywająca ludność do wywieszania na domach prywatnych tych flag.

BELA KUEHN W NIEMCZECH?

„Velkischer Beobachter" donosi, że istnieją uzasadnione poszlaki, iż bawi obecnie w Niemczech przywódca komunistów węgierskich **Bela Kuehn,** oraz **Maks Hoelz,** który w roku 1921 stał na czele powstania komunistycznego. w Niemczech środkowych.

HITLEROWCY ZAJMUJĄ SĄDY.

„Vossische Zeitung" donosi, że w sobotę oddział szturmowców wtargnął do gmachu sądu okręgowego we Wrocławiu. Rozprawy zostały przerwane i odroczone na przeciąg trzech dni.

ZAPROSZENIA NA OTWARCIE PARLAMENTU.

Biura Reichstagu wysłały zaproszenia na inaugurację parlamentu do wszystkich frakcyj. Na zlecenie władz wyższych, komuniści zaproszenia nie otrzymali.

SZTURMOWCY W GMACHU GIEŁDY

W sobotę w godzinach przedpołudniowych oddział umundurowanej bojówki hitlerowskiej wkroczył do gmachu giełdy wrocławskiej i zmusił obecnych do opuszczenia sali.

ZAJŚCIA ANTYSEMICKIE.

Na szybach wystawowych sklepów żydowskich oraz domów towarowych Woolwortha i Wertheima pojawiły się napisy: „Niemcy, kupujcie tylko u Niemców", „Ten sklep musi być zamknięty".

Hitlerowcy broniący wejścia do sklepu, uniemożliwiają zatarcie tych napisów.

Oddziały hitlerowskie zmusiły wszystkich adwokatów Żydów do opuszczenia sal sądowych.

ZAMACH BOMBOWY.

Ubiegłej nocy dokonano w **Gliwicach** (Śląsk Opolski) zamachu bombowego.

Około godz. 2 w nocy nieznani sprawcy rzucili bombę do restauracji **Reichmanna.**

Siła eksplozji była tak wielka, że zniszczyła wystawę i żaluzję. W kamienicy wyleciały wszystkie szyby. Szyby wyleciały również w sąsiednich kamienicach na przestrzeni kilkunastu metrów. Żelazne kraty składu przerzucone zostały na drugą stronę ulicy. Policjant, pełniący służbę na sąsiednim placu, rzucony został o ziemię. Huk eksplozji słyszany był w promieniu kilku kilometrów. Prawdopodobnie zamach jest dziełem bojówki hitlerowskiej.

MORD.

W **Bytomiu** hitlerowcy zastrzelili znanego kupca żydowskiego, Józefa Steinera. Sprawców nie ujęto.

35 wyroków śmierci wykonano w Moskwie

Wczoraj zapadł wyrok w procesie *75-ciu urzędników sowieckich*, oskarżonych o *kontrrewolucję* i zorganizowany *sabotaż* zarządzeń władz centralnych na Ukrainie, na Białej Rusi i na północnym Kaukazie.

Oskarżeni, jak głosi komunikat, pochodzą po większej części ze sfer burżuazji wielkich właścicieli ziemskich. Mieli oni wykorzystywać swe stanowiska urzędowe dla sabotażu kolektywizacji rolnictwa przez dezorganizowanie gospodarstw zbiorowych, utrudnianie zbiorów, zasiewów i młócki zboża, niszczenie stacji traktorowych, dążąc w ten sposób świadomie do wywołania głodu.

35-ciu głównych oskarżonych, wśród których *Konar, Kuzniecow, Kremienieckij, Rudniew, Tielegin* i inni *skazanych zostało na śmierć,*

22-ch oskarżonych skazanych zostało na *10 lat*, a 18-tu na *8 lat więzienia.*

Wszystkie wyroki śmierci zostały *natychmiast wykonane.*

Jest to pierwszy w historji sowieckiej wypadek stracena tak wysokich dygnitarzy, bowiem za najcięższe nawet przestępstwa polityczne ludzi na tego rodzaju stanowiskach oczekiwało dotychczas zesłanie lub banicja. W moskiewskich kołach zagranicznych krążą najrpżnorodniejsze domysły na temat powodów, które skłoniły czynniki miarodajne do zaniechania jawnego procesu i do wydania masowego wyroku śmierci na podstawie postanowienia kolegium G. P. U. (PAT.).

Plany rządu Austrji i marzenia katolików

Organ chrześcijańsko - społeczny **„Reichspost"** pisze, że rząd austrjacki niema zamiaru wprowadzenia dyktatury, ani nie jest wrogo usposobiony wobec parlamentu.

Odpowiedzialność polityczna rządu i prawo kontroli parlamentu pozostaną w zasadzie utrzymane. Rząd pragnie jednak zapobiec obstrukcji parlamentarnej, będącej zaprzeczeniem demokracji. Plan utworzenia izby stanów nie jest czemś nowem, gdyż konstytucja przewiduje tę koncepcję.

„Reichspost" zaznacza dalej, że ideałem katolików austrjackich nie jest konstytucja centralistyczna w duchu hitlerowskim, lecz powrót do 1000-letniej tradycji pierwszego cesarstwo niemieckiego.

Mała konwencja rozbrojeniowa

W Genewie omawiana była w sobotę sensacyjna wiadomość o osiągnięciu przez Francję, Anglję i Amerykę porozumienia w sprawie przyjęcia tak zw. **„małej konwencji rozbrojeniowej".** Niemcy i Włochy mają być zmuszone do akceptowania tej konwencji. Przyjazd Mac Donalda do Genewy ma się łączyć z tą sprawą.

Za „korytarz"—oderwanie Ukrainy

Wrażenie rewelacji o propozycjach min. Goeringa

Prasa sowiecka cytuje rewelacje wiedeńskiego organu hitlerowców (grupa Strassera) „Der Schwarze Sender".

Rewelacje te dotyczą konferencji pomiędzy pruskim ministrem spraw zagranicznych **Goeringiem** a ambasadorem francuskim w Berlinie, **Francois Poncet,** w czasie której Goering miał proponować pomoc niemiecką w dziedzinie oderwania Ukrainy od Związku sowieckiego, jeżeli wzamian za to Francja będzie popierała Niemcy w kwestji „korytarza" polskiego.

„Prawda" w dłuższym komentarzu redakcyjnym, zatytułowanym „Klowni w roli dyplomatów" ostro atakuje nietylko osobę Goeringa, lecz całe Niemcy i ich obecny regime.

Pismo oświadcza, że projekt Georinga pokrywa się z dawnemi, zupełnie nie ukrywanemi planami **Rechberga.** Pismo przypomina następnie, że „niemieccy imperjaliści byli już na Ukrainie i musieli się stamtąd wynosić, bynajmniej nie w tak uroczysty sposób, jak to sobie wyobrażano w Poczdamie i na Wilhelmstrasse".

W kraju miljonerów i nędzarzy

ROZMOWY.

Prezydent **Roosevelt** odbył po raz pierwszy od objęcia urzędowania konferencję z sekretarzem stanu **Hull'em** i delegatem Stanów Zjednoczonych w Genewie, **Normanem Davisem.**

Tematem tej konferencji były problemy polityki zagranicznej. Na konferencji tej zapadła decyzja, według której **Norman Davis** uda się w ciągu 10 do 12 dni do **Genewy,** gdzie obecny będzie w czasie obrad Konferencji Rozbrojeniowej, poczem reprezentować będzie Amerykę na Światowej Konferencji Gospodarczej.

KOSZTEM PACOWNIKÓW I EMERYTÓW.

Izba reprezentantów przyjęła 266 głosami przeciwko 138 przedłożony przez prezydenta Roosevelta projekt ustawy, dotyczący redukcji płac urzędników oraz poborów emerytów.

Obniżka poborów emerytów stanowi oszczędność 383 miljonów dolarów, zaś **redukcja poborów urzędniczych** 17 miljonów dolarów.

BANKI OTWORZONO.

Na zasadzie decyzji prezydenta Roosevelta zostaną banki Federal Reserve otwarte w poniedziałek. Zapas nowych pieniędzy, rozdzielony obecnie pomiędzy poszczególne stany wynosi narazie 2 miljardy dolarów.

Eksplozja w lyońskiej elektrowni

W jednej z elektrowni, położonych na peryferjach **Lyonu** nastąpił dziś z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wybuch, który część elektrowni wysadził w powietrze. Zaalarmowana straż ogniowa przystąpiła niezwłocznie do uprzątania gruzów z pod których wydobyto 2-ch zabitych i jednego ciężko rannego, który zmarł w drodze do szpitala.

Wskutek wybuchu w elektrowni cała dzielnica miasta, położona na lewym brzegu **Rodanu,** jest pozbawiona światła. Szkody materjalne są dość znaczne.

Ofiary trzęsienia ziemi w Kaliforni

Według urzędowych danych trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą ofiary w liczbie **139 zabitych i 4000 do 5000 rannych.** W samem **Long Beach** straty wynoszą 25.000.000 dolarów.

Wstrząsy podziemne są stopniowo coraz słabsze.

Bójka z niewiadomego powodu

W miejscowości Wielikij Beszkerek (Jugosławja), zamieszkanej w znacznej części przez cyganów, doszło pomiędzy cyganami do bójki ulicznej, w której wzięło udział około stu osób.

Bójka przeszła w prawdziwą bitwę. Policja nie mogła opanować sytuacji i zmuszona była wezwać posiłki. Dokonano wielu aresztowań. Jest kilku rannych, w tej liczbie jeden. którego stan jest groźny. Ani uczestnicy bójki, ani tłumy ciekawych, które zbiegły się na miejsce zajścia, nie umiały wytłumaczyć początkowego powodu awantury, twierdząc, że nie wiedzą z jakiego powodu bójka wybuchnęła.

Faszyści w Hiszpanji monarchiści w nowej szacie

W Madrycie powstała parta faszystowska.

Wiadomość ta wywołała w całym kraju dość dużą sensację. Faszyści hiszpańscy rozkleili w ciągu ubiegłej nocy odezwy, w których zapowiadają walkę z obecnym ustrojem.

Zarządy partyj republikańskich i socjalistycznych poleciły swym członkom zedrzeć odezwy faszystowskie.

Na tem tle doszło w Madrycie do starć pomiędzy faszystami i ich przeciwnikami. Jeden z przywódców faszystowskich **Ibanez** został aresztowany, ponieważ znieważył czynnie jednego z przeciwników politycznych, który zdzierał plakaty.

Goście dyktatury i bilans dyktatury

Moim rozmówcą był człowiek stojący zdala od polityki, w całości oddany swemu zawodowi lekarskiemu. Wyłożyłem mu mój sąd o pewnym kierunku politycznym. Starałem się być objektywnym. Nie podczerniałem obrazu. Oddałem go ze ścisłością objektywu fotograficznego, a pomimo to obraz wyszedł ponury.

Mój lekarz nie miał nic do powiedzenia. Nie chciał jednak złożyć broni, więc ku końcowi zaskoczył mnie pytaniem.

— Panie, gdyby to wszystko, co pan powiada, było prawdą, to jakżeby tam siedzieli ludzie tej miary, co... I w tem miejscu wyliczył kilka nazwisk ludzi, co do których osobistej uczciwości i bezinteresowności nikt nie ma żadnych wątpliwości.

Zamiast odpowiedzi sięgnąłem po książkę z półki i zacząłem czytać.

„Nigdy nie gościł u siebie mniej, niż sto osób, a byli między zaproszonymi najpiękniejsze kobiety z całego świata, znakomici pisarze, artyści, uczeni, aktorzy, wybitni politycy i przemysłowcy".

Mój rozmówca wyjął mi książkę z ręki i spojrzał na tytuł.

— „Podziemna dyktatura" — przeczytał — a o kim to mowa? — zapytał.

— O Al Capone. To u niego w jego salonie zbierała się część „elity".

— Tak... No i czem pan to tłumaczy?

— Tem, panie doktorze, że kryzys obecny nie polega wyłącznie na tem, że pan ma dzisiaj mniej pacjentów, a i ci pacjenci coraz mniejsze płacą honorarja. Kryzys obecny jest tem groźniejszy, że zdeprawował umysły, przeżarł dusze, zatruł atmosferę, w której żyjemy i oddychamy.

Znowu sięgnąłem po tę samą książkę i czytałem o dziesięcioletnim plonie dyktatury Al Capone:

4.000 zabitych,
51.000 rannych,
przeszło 30.000 procesów,
220.000 ludzi żyło z bussinesu alkoholowego, przyczem niejeden zbił dużą fortunę. Dochód roczny samego Al Capone w roku 1927 ustalono urzędowo na 105 miljonów dolarów. 170.000 spraw wytoczono w ciągu 10 lat za wykroczenia przeciw ustawie prohibicyjnej oraz za inne związane z tem przestępstwa.

— Ale to była „dyktatura podziemna".

— Słusznie, ale tam chodziło o jedną tylko ustawę, a jednak 170.000 wykroczeń!

x. y. z.

Krytyczny rok bankowości polskiej

Na podstawie danych szczegółowych o działalności **banków prywatnych** w Polsce za rok 1932 należy stwierdzić, opierając się na bilansie łącznym banków, że kapitały **własne banków w IV** kwartale r. ub. prawie nie uległy zmianie, wynosząc zł. 311,4 miljonów. Kapitały **obce** wykazały w roku 1932 znaczny spadek, wynoszący zł. 142 miljony. W samem II półroczu r. ub. kapitały obce wykazały zniżkę o złotych 10,6 milj., a w kwartale IV o zł. 5,1 milj.

Spadek kapitałów **obcych** w II półroczu pochodzi wyłącznie z **odpływu** lokat zagranicznych. Wkłady a vista, reprezentujące rezerwy gotówkowe, wykazały w III kwartale r. ub. wzrost i dopiero w IV kwartale — wobec zbliżającego się ultimo roku — ponownie obniżyły się.

Wokresie całego 1932 roku dyskonto weksli spadło o około 118 milj. złotych, czyli o blisko 17 proc. Redyskonto weksli w liczbie absolutnej spadło przez cały 1932 rok. Płynność banków oraz pogotowie kasowe, których utrzymanie na wysokim poziomie było stale przedmiotem zabiegów banków — nie wykazywały w I półroczu poprawy wobec stosunkowo silnego kurczenia się płynnych aktywów. Dopiero w drugiem półroczu sytuacja pod tym względem polepszyła się wybitnie

Koszty handlowe banków polskich wyniosły w 1932 roku zł. 63,6 milj. wobec zł. 83,5 milj. w 1931 i zł. 100,5 milj. w 1930 r. Dochody banków z procentów i prowizyj stanowiły w roku 1932 zł. 60,3 milj. wobec zł. 93,8 milj. w 1931 i zł. 125 milj. w 1930 r.

Zestawienie kosztów handlowych i dochodów banków wykazuje, **że** w roku ubiegłym rentowność banków polskich przedstawiała się **bardzo niekorzystnie.**

(Press).

H. N. BRAILSFORD

Kryzys amerykański

(Korespondencja własna).

I.

Cleveland, Ohio, koniec lutego.

Po trzytygodniowej podróży po tym rozległym kontynencie od Nowego Jorku do San Francisco, szukam w sobie odpowiedzi na pytanie: czem różni się kryzys amerykański od naszego kryzysu w Europie? W rzeczach zasadniczych niema żadnej różnicy. Kapitalizm w swej cudownej gościnności postarał się już o to, by podróżnik czuł się wszędzie, jak u siebie w domu. Tutaj, jak w Europie, są kuchnie, wydające zupy, przytułki dla bezdomnych, przepełnione ludźmi, bankruci, głucha, dzika rozpacz. Podczas poprzednich wizyt wydawałą mi się Ameryka raczej obca, właśnie dlatego, że ludzie mówili moim językiem ojczystym. Gdyż z ich słów płynął bezgraniczny optymizm, wiara w przyszłość, czego europejczyk już więcej nie zna i nie rozumie. Dziś Ameryka jest może bardziej pesymistyczna, niż Europa. Spadła ona z dużej wysokości, czego nie można powiedzieć o nas, i nawet dzisiaj po trzech latach kryzysu czuje się tym upadkiem oszołomiona.

Kiedy mu europejczycy mówimy „kryzys", mamy na myśli „bezrobocie". To jest dla nas najznamienniejszy fakt. Daje ona nam na drodze statystyki miarę choroby i uzdrowienia. Stanowi ono, dzięki ruchowi socjalistycznemu, ośrodek politycznego działania. Dla Ameryki bezrobocie jest zjawiskiem drugorzędnem. Dla niej zagadnieniem centralnem jest raczej ciężar długów i spadek wartości kapitału akcyjnego. Ameryka nie ma dokładnej statystyki bezrobocia, aczkolwiek opinja jest co do tego jednomyślna, że liczba bezrobotnych wynosi ok. 13 miljonów na 122 miljony ludności. Ruch socjalistyczny jest słaby i nie rośnie. Liczba głosów socjalisytcznych w wyborach listopadowych r. ub. nie sięgała miljona i pochodziła głównie ze średnich sfer inteligencji.

Jak wiadomo, niema w tym kraju indywidualistycznym ubezpieczenia od bezrobocia, aczkolwiek istnieje już tendencja powszechna, by je wprowadzić. Amerykańskie związki zawodowe, organizacja całkiem konserwatywna i w zasadzie antysocjalistyczna, zdecydowały się wreszcie zażądać ubezpieczenia bezrobotnych. Jakże wobec tego żyją miljony bezrobotnych?

Mają oni przedewszystkiem w tym kraju wysokich płac rezerwy, których wysokość wprawiłoby w zdumienie robotnika europejskiego. Ubezpieczają się na życie; niektórzy lokują nawet swe oszczędności w przedsiębiorstwie: niektórzy nawet spekulują; wielu posiada dom, albo właśnie mają przystąpić do budowy domu; posiadanie taniego Forda nie jest wśród nich niczem niezwykłem, jak wogóle auto w tym kraju o dużych odległościach jest prawie tak niezbędne jak nas rower. W początkach kryzysu robotnicy lepiej opłacani posiadają rzeczy, które mogą sprzedać, coprawda z olbrzymią stratą; mogą też pożyczyć pieniądze. Krewni i przyjaciele pomagają sobie wzajemnie. Byłem zdumiony, dowiadując się, że niektóre projekty ubezpieczenia bezrobotnych, wniesione w poszczególnych parlamentach stanów, przewidują wypłatę wsparć, zależnei od zawodu, po upływie 8—20 tygodni od utraty pracy. Tak długo, liczą tutaj, robotnik będzie mógł żyć z własnych rezerw. Ale w końcu nadchodzi moment, kiedy wyczerpują się zarówno oszczędności jak też pomoc przyjacielska. Przyjaciół dotknęła redukcja płac. Zazwyczaj obniżki te następowały etapami, jak np. w truście stalowym, który z początku obniżał płacę o 10%, a później o 15%, ale przed paru dniami słyszałem o wypadku, że płace obniżono odrazu o 28%. Co gorsza, w wielu wypadkach zmniejszeniu dni pracy towarzyszy obniżka płac. Obliczają, że 7 miljonów mężczyzn i kobiet pracuje obecnie po trzy dni w tygodniu i za połowę płacy.

W pierwszym okresie kryzysu jedyną pomocą była dobroczynność prywatna. Jednostki, albo stowarzyszenia, albo zakłady dobroczynne otwierały „linje chlebowe" i widziałem długie rzędy głodnych mężczyzn, wyczekujących na ulicy przy 18 stopniach mrozu, by dostać się do kuchni „zupowych". Niektóre z tych akcyj dobroczynnych nie były niczem innem, jak reklamą. Tak np. słyszałem pewnego dnia w radjo po piosence „przebojowej", reklamnującej jakąś pastę do zębów, przemówienie speakera (spiker): „Słuchajcie, ludzie, jeśli chcecie zobaczyć najdłuższą „linję chlebową" w Nowym Jorku, to przyjdźcie jutro o pierwszej na plac T. Tam firma N, wyrabiająca pastę do zębów, nakarmia codziennie tysiąc osób". Przez rok, albo i dłużej, **Al Capone,** król przemytników, prowadził „linję chlebową" w Chicago. Metod tych bronił **Hoover,** jako świadectwa żywiołowego indywidualizmu Amerykanów.

(Dokończenie nastąpi).

„Komedja" w Teatrze Wielkim

Obrady warszawskich nauczycieli nad losem szkoły

Wczorajsze Walne zebranie nauczycieli w Teatrze Wielkim, a ściślej mówiąc w gmachu Teatru Wielkiego zgromadziło przeszło 200 osób, członków Związku N. P. I trudno się dziwić: jednych przyciągało miejsce zebrania i ci głośno szemrali, że Związek wyrzuca pieniądze członkowskie, bo posiadając luksusowy gmach własny — wynajmuje sale w teatrze; drugich pociągał ciekawie zapowiadający się w tem niezwykłem miejscu porządek dzienny obrad: powtórna sprawa pragmatyki nauczycielskiej i organizacja szkoły w przyszłym roku.

Referat o pragmatyce nauczycielskiej, powtórzony przez tegoż referenta — po raz drugi, był naszpikowany pochwałami memorjałów wypoconych w „obronie" zniweczonych praw szkoły i nauczycieli i obok wykazania kilku paragrafów, jaskrawie gwałcących sumienie nauczycieli, przyniósł propozycję nowego memorjału.

Szeroko znanemu art. 58, a obecnie 51 poświęcił referent znamienny wywód. poparty zresztą przez przewodniczącego. Twierdził mianowicie, że **przenosić nauczycieli „ze względów organizacyjnych" można,** tylko powinno to robić nie kuratorjum a ministerjum i powinno wyraźnie określić przyczynę przeniesienia, **bo władza wie co robić należy i władza nie powinna się bać.**

Takie wywody referenta sala przyjęła grobowem milczeniem, natomiast oklaskiwała hucznie wszystkich mówców, którzy za naigrawanie się z niedoli nauczycielskiej dali referentowi należytą odprawę, a nadto dobitnie z wolą sali zgodnie skwalifikowali rolę Związku.

Między innymi wskazali, że posłowie związkowcy nie uczynili nic, by przekonać swoich kolegów klubowych z B. B., że pragmatyka nauczycielska jest jednym wielkim skandalem i wyrządza krzywdę nauczycielowi i szkole oraz całej kulturze polskiej; że nie widzą skutków owocnej obrony praw nauczyciela, tylko tracą coraz więcej „naiwną" wiarę, **czy Związek chce bronić naprawdę.** Na podstawie faktów i oświadczeń referenta, że Związek już od dwóch lat wiedział o mającem nastąpić pogorszeniu praw nauczycieli i nic do tej pory nie zdziałał, orzekli mówcy, że „Związek mydli oczy nauczycielstwa" referatami i memorjałami, by złagodzić oburzenie mas, jak perswazją łagodzi się zmartwienie wdowy po zmarłym mężu. Trudno uwierzyć wywodom referenta — stwierdza mówca — że Minister może wydać sprzeczne z duchem pragmatyki rozporządzenia wykonawcze. Minister akceptował pragmatykę i gdyby w rozporządzeniach wykonawczych sprzeciwiał się jej — to postępowanie jego cechowałby brak rozsądku. A oto nie posądzamy ministra. Więc nie łudźmy się, że Związek ulży naszej doli.

Ciekawie zapowiadający się punkt drugi został zaprzepaszczony w bezsensownym referacia do tego stopnia, że nawet świetny koreferent ani ożywiona dyskusja nie zdołała go naprawić i poza ramy „zbiorowości dziecięcej na korytarzu" i poza szkolne „ustępy" słucha czy nie wyprowadziły. Organizacja pracy szkolnej została pogrzebana w mnóstwie słusznych zresztą drobiazgów.

Rufus.

Komunikat Z. N. M. S.

do młodzieży akademickiej

Zarząd środowiska warszawskiego Z. N. M. S. wydał komunikat w związku z ogłoszoną na dzień dzisiejszy przez N. K. A. likwidacją strajku akademickiego w obronie autonomji, wzywający wszystkich członków i sympatyków do dalszego **powstrzymania się od zajęć na wyższych uczelniach.**

Młodzież socjalistyczna stoi zdecydowanie na stanowisku **prowadzenia walki w obronie autonomji łącznie z walką ekonomiczną aż do zwycięstwa.**

Wkońcu komunikatu czytamy:

Wszystkich, usiłujących złamać strajk będziemy uważali za **sojuszników „obozu rządzącego" i wrogów autonomji".**

P. Lamott skarży

Na wokandzie stołecznego Sądu Okręgowego znajdzie w dniu 17 b. m. sensacyjny proces polityczny. Proces ten wytoczył b. wojewoda pomorski **Lamott** redaktorowi tygodnika „Myśl Niepodległa" **Niemojewskiemu.**

B. wojewoda skarży red. Niemojewskiego o zniesławienie, gdyż w jednym z artykułów na łamach tygodnika twierdził on, że p. **Lamott** ulega zboczeniom fizycznym.

Na rozprawę wezwano szereg osobistości ze świata politycznego. Między innymi zeznawać ma, jako świadek b. premjer prof. Bartel.

Budżet miasta

Dzisiaj rozpoczyna się w stołecznej Radzie miejskiej debata nad budżetem na rok 1933/34.

Magistrat warszawski przedłożył Radzie budżet, który już dzisiaj jest nierealny.

Rada poświęcić ma debacie budżetowej trzy posiedzenia. Posiedzenia te odbędą się: dziś, jutro i w środę.

Umiędzynarodowienie łaciny

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy w Warszawie (Bracka 5) odbędzie się organizacyjne zebrania Towarzystwa umiędzynarodowienia łaciny.

Stanisław Zosik-Tessaro

Dnia 9 b. m. zmarł nagle w Przemyślu b. dowódca K. O. P., ostatnio dowódca D.O.K. Przemyśl — generał Stanisław **Zosik - Tessaro,** w wieku 42 lat tylko.

Generał **Tessaro** był jednym z tych oficerów, którzy pozostali wierni dawnym ideałom.

Wysokiego stopnia oficerskiego i szlif generalskich niedosługiwał się **gen. Tessaro** w II Oddziale Sztabu Generalnego, ani też w adjutanturach lub politykierstwie „sanacyjnem" — lecz zdobył je na polu walki, swoją krwią, talentem i odwagą.

W życiu codziennem prosty, skromny i serdeczny, był upostaciowaniem żołnierza demokracji.

Od powstania Państwa Polskiego nie brał w życiu politycznem i partyjnem żadnego udziału ,lecz kiedy **obejmował** dowództwo D. O. K. Przemyśl, to **prasa** obszernie pisała o pewnych „trudnościach" z **Kostkiem - Biernackim,** poczem wkrótce p. **Kostek - Biernacki** opuścił pułk, a przeszedłszy do cywila — został wojewodą...

Zosik - Tessaro przed 1914 rokiem był członkiem P. P. S. i jednym z organizatorów i komendantów nielegalnego „Związku Strzeleckiego" (jakże innego od dzisiejszego „Strzelca"!) na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Pracę partyjną i strzelecką w Zagłębiu objął po dzisiejszym pułkowniku Zygmuncie **Kuczyńskim** w roku 1913, pod pseudonimem „Marjan"; wykładał zasady Socjalizmu na kołach robotniczych, uczył sztuki wojskowej w sekcjach strzeleckich i nosił wraz z nami na plecach worki z przemycaną z Krakowa bibułą P. P. S.-owską. Nie długo danem mu było pracować w Zagłębiu, gdyż rozkonspirowany i ścigany, musiał po kilku miesiącach pracy wśród nas — wracać do Galicji. Po nim przyszli: **Tadeusz Żuliński** i **Sław - Zwierzyński** — obydwaj zginęli w krwawych bojach I Brygady.

Krótki pobyt **Zosika - Tessaro** wśród robotników Zagłębia pozostał na zawsze w pamięci tych, którzy z nim mieli możność się stykać; zamieszkiwał w robotniczej dzielnicy Sosnowca, na tak zwanej Środuli — skromne jego jednopokojowe mieszkanie było miejscem naszych zebrań, a często i magazynem bibuły i broni, to też nic dziwnego, że prędko został rozkonspirowany i musiał emigrować. Lecz poświęcenie i odwagę **Zosika-Tessaro** już w tym czasie ocenić może tylko ten, kto wie jak trudno było w roku 1913 dostać mieszkanie w Zagłębiu na zebranie partyjne lub zbiórkę strzelecką, oraz ten — kto pracował w technice partyjnej wraz z **Zosikiem.**

Nagła śmierć Stanisława **Zosika-Tessaro** wzbudziła szczery, serdeczny żal wśród robotników Zagłębia Dąbrowskiego, którzy znali Go i pracowali z nim w 1913 roku.

Cześć Jego pamięci!

Aleksy Bień.

Nadchodzący „tydzień parlamentarny"

Jutro o godz. 4 po poł. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu.

Na porządku dziennym kilka ustaw ratyfikacyjnych oraz kilka ustaw, dotyczących rolników i wreszcie sprawozdania Komisji Nietykalności poselskiej o wydaniu sądom sześciu posłów.

We wtorek obradować będzie Senat.

We środę, czwartek i piątek odbędą się plenarne posiedzenia Sejmu.

Sprostowanie

Wskutek opuszczenia wiersza do wczorajszego sprawozdania z posiedzenia sejmowej komisji skarbowej wkradła się pomyłka.

W przedostatnim ustępie artykułu p. t. „Ja mam stosunki..." powinno być, że przewidziany wpływ w ciągu 5 lat wynosić ma: od rolnictwa 50 milj. zł., od przemysłu i handlu 52.5 milj. zł., od nieruchomości 17.5 milj. zł.

W ten sposób otrzymamy kwotę 120 milj. zł.

Kraj słońca, róż i pomarańcz w gruzach...

Gdzież jest cudowniejszy zakątek ziemi niż okolice **Los Angeles** (Miasto Aniołów) w Południowej Kalifornji!?

Jeśli miał być legendarny raj na ziemi — to jedynie tam winien się znajdować, w tej krainie słońca, przepysznych kwiatów i sadów pomarańczowych, winogradu i palm!

Błękit nieba czysty jak szafir nieskalany przez osiem miesięcy w roku. Pozostałe miesiące (od grudnia do marca) deszczowe. W słoneczne, ciepłe lato — rozkoszny zefirek od oceanu niesie chłód, ulgę mieszkańcom. Gorąco, ale nie upalnie.

Wszystko tam rozkoszne: od błękitu i słońca, poprzez pola róż — sadów pomarańczowych, aż do jasno - niebieskiej tafli oceanu Spokojnego.

Klimat i całe bogactwo przyrody zgoła innych tworzy ludzi... Pogodni, słoneczni, żywsi, jacyś niepodobnie do zimnych i bezsercowych yankesów wschodnich stanów Ameryki.

I przyszły mi te wspomnienia na wieść wczorajszą o strasznem trzęsieniu ziemi właśnie w okolicach Los Angeles.

33 miesiące właśnie mija jak tam spędziłem kilkanaście dni ostatniej mej tury odczytowej po środowiskach polsko-robotniczych od Atlantyku po Pacyfik.

Dziś w gruzach leżą dzielnice Los Angeles z sąsiednimi miasteczkami: Long Beach — to przepiękne kąpielisko na otwartym oceanie Spokojnym, dzielnica miljonerów nie tylko kalifornijskich, ale z całej Ameryki. Cudne pałacyki, wille w różnych stylach, od dawnego maurytańskiego do nowoczesnego kubistyczno - futurystycznego. **Long Beach** podobno najwięcej ucierpiało od sobotniego trzęsienia ziemi.

San Pedro — to port, oddalony od miasta Loes Angeles o 9 — 10 mil ang. na zachód. Dłaściwie jest to również jakby dalsza dzielnica Miasta Aniołów. Jedzie się szerokiem na osiem aut asfaltowanym bulwarem wśród willi, aby przeciąć w końcu las szybów naftowych...

Nie spotyka się podobego obrazu zdaje się na całym świecie, aby na bulwarach, na ulicach, w ogrodach — strzelały w górę smukłe wieże naftowe. Tych szybów jest tysiące. Czynne, stwarzają widok niezapomniany, osobliwy... Dziś i port **San Pedro** i setki tych szybów naftowych płoną, zabudowania w gruzach, z zabitymi i rannymi.

Santa Barbara i Santa Monica — to północno - zachodnie miasteczka L. A., pełne rezydencji gwiazd filmowych. Wśród różanych ogrodów, palm — kryją się bogate pałace gwiazd i gwiazdorów X muzy. Wiele z nich z dużym smakiem artystycznym zbudowane. Obecnie — pono — zniszczył je także okrutny żywioł.

Los Angeles — przed 20 — 25 laty o kilkudziesięciu tysiącach zwykłe miasto, dziś dzięki **Hollywood, Culver City**, to jest stolicą międzyarodowego świata filmowego — miasto o przeszło miljonie 300 tysiącach mieszkańców, nowocześnie zbudowane. Jeden z najpiękniejszych ratuszy z wieżą strzelającą w niebo, zdobi miasto i na tle błękitu odcina się swą śnieżną białością.

Los Angeles — jest nieoficjalną stolicą Południowej Kalifornji. Tu jest ośrodek handlu owocami, winem, tu skupia się przemysł drzewny, gumowy, fabryki mebli, tu najsilniejszy węzeł komunikacyjny: kolejowy, samochodowy, obsługi samolotowej. W Los Angeles odbyła się w lipcu z. r. X Olimpjada Sportowa. Przez L. A. przebiega główna arterja komunikacyjna przez **San Diego** do **Meksyku,** oddalonego stąd o niespełna 300 mil.

W **Los Angeles** mieszka około **2 tysiące Polaków.**

W większości są rozproszeni.

Część jednak skupia się około **Domu Polskiego.**

Nasi polscy towarzysze tworzą oddział **Polsk. Rob. Kasy Chorych, oddział Polski Amer. Partji Socjal.**, a także gromadnie należą (ponad stu) do **Stow. Polskich Robotników.**

Polscy socjaliści czynnie współpracują z amerykańskimi socjalistami, którym tu pomoga znany pisarz **Upton Sinclair,** członek partji, zamieszkały w **Pasadena** obok L. A.

Mieszka tu sporo Żydów z Polski, głównie już zamerykanizowanych.

San Diego — o przeszło 200 mil na południe od L. A. jest **portem wojennym** dla amerykańskiej floty wojennej, która tu ma bazę operacyjną nad Pacyfikiem. Tu mieszka już tylko kilka rodzin polskich.

Okolica bardzo urodzajna, sztucznie nawadniana ziemia, pokryta jest sadami pomorańcz, cytryn, winnicami. Krajobraz urozmaicony palmami różnego gatunku, drzewa dzikiego pieprzu zdobią — jak u nas wierzby lub topole — drogi. Stąd wysyłane są na cały świat kalifornijskie pomorańcze. Tajemnica zamieniania nieużytków w przebogate sady — polega na dostarczaniu wody w pustkowia. Rurociągi na setki mil dostarczają wodę. Buduje się sztuczne rezerwoary wód. I te ostatnie podobno w sobotę uległy zniszczeniu. Grozić to może nieobliczalnemi stratami, wprost klęską dla tego rajskiego zakątka na świecie...

Ogrom zniszczenia sobotniego dorównywa historycznemu zniszczeniu **San Francisco** przed 27 lat.

Kto przeżył bodaj kilka dni w tej krainie przepięknej, w której przyrody cuda połączyły się z genjuszem ludzkiego postępu i bogactw wytworzonych i naturalnych — odczuje boleśnie niszczycielskie skutki — siły tej samej natury.

Zygmunt Piotrowski.

Z ŻYCIA PARTJI

PONIEDZIAŁEK

Posiedzenie Egzekutywy W. K. O. R. PPS. odbędzie się 13 b. m. o godz. 6,30 pp. ul. Długa 19.

Klub radnych PPS. Posiedzenie dzisiaj o godz. 6 pp. Obecność wszystkich radnych obowiązkowa.

WTOREK

Konferencja skarbników dzielnic odbędzie się 14 b. m. o godz. 6 pp. ul. Długa 19. Prosimy tow. skarbników wszystkich o punktualne przybycie.

Samobójstwa

48-letni Josek Galbrejch, ekspedytor, napił się esencji octowej.

— 33-letnia Stanisława Majewska, bezdomna i bezrobotna, napiła się esencji octowej w bramie domu, ul. Rymarska 18.

— 25-letni Józef Kowalczyk, bez zajęcia, otruł się kwasem karbolowym w bramie domu Żelazna 20.

— Wczoraj około godz. 4 m. 30 w restauracji „Oaza" wystrzałem z rewolweru postrzelił się w klatkę piersiową 24-letni Jan Damski, student uniwersytetu warszawskiego. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Przytyk na Pawiaku

Władzom policyjno - śledczym znana jest osoba Joska Przytka, który posiadał zakład krawiecki, przy ul. Bielańskiej 20.

Przytyk — oszust i szantażysta, nabroił w ostatnich czasach tyle, że zmuszony był w sierpniu 1932 r. uciec przed aresztowaniem do Francji. Ostatnim wyczynem Przytyka było sfałszowanie na kilka tysięcy zł. weksli kupca z Nalewek, Zygmunta Gremba. Gdy w związku z tą aferą zjawili się w mieszkaniu Przytyka funkcjonarjusze urzędu śledczego, celem aresztowania oszusta, Przytyka już nie było. Zagranicą P. był bardzo krótko.

Ponieważ we wrześniu r. ub. ogłoszono amnestję, przeto oszust powrócił do Warszawy i zamieszkał przy ul. Zielnej 51. Ostatnio Przytyk przywłaszczył dane do przeróbki futro nacybetach. Na skutek zameldowania Bajna, władze policyjne-śledcze, przesłuchały Przytyka, poczem akta sprawy skierowano do sędziego śledczego, który polecił Przytyka aresztować i osadzić na Pawiaku.

Karambol samochodowy

Wczoraj o godzinie 17-ej przy zbiegu ul. Ś-to Krzyskiej i Jasnej, wprost gmachu PKO., nastąpiło starcie dwóch taksówek. Uderzenie było tak silne, że taksówka wywróciła się na jezdni do góry kołami, przyczem tylne koło zostało złamane, szyba wybita, oraz wgnieciony bok.

Jadący w niej dwaj pasażerowie, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wyszli zupełnie bez szwanku. Sprawca spowodowania katastrofy, korzystając z zamieszania zwiększył szybkość i zbiegł. Rozbity samochód zaciągnięto przy pomocy drugiego auta do garażu.

Walka pod „Grubą Kaśką"

Przy ul. Tłomackie, przy nieczynnej studni, zwanej „Grubą Kaśką", wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy Wacławem Pakulskim a Janem Budulakiem.

W wyniku bójki Pażulski uderzył młotkiem Budulaka tak silnie, że spowodował nadpęknięcie czaszki oraz krwotok z prawego ucha. Ranego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitaka Dz. Jezus. Pakulskiego aresztowano. Powód — porachunki osobiste.

STAN POGODY

POGODA — MGLISTO.

Rano mglisto, miejscami chmurno, w dzień słonecznie. Duże wahania temperatury: od nocnych przymrozków, zwłaszcza w górach, do plus 8 st. w ciągu dnia na zachodzie. Słabe wiatry wschodnie i południowo - wschodnie lub cisza.

Sztuki plastyczne

Wystawa sztuki sowieckiej Z. S. R. R.

(Instytut Propagandy Sztuki, Królewska 13, marzec 1933 r.).

Plastyka sowiecka jest dla nas dziedziną niemal nieznaną. Z radością witamy przeto wielką wystawę sztuki sowieckiej, otwartą przed kilkoma dniami w Instytucie Propagandy Sztuki. Wystawa zajmuje większość sal Instytutu i zawiera kilkaset okazów najnowszej produkcji sowieckiej w dziedzinie malarstwa, grafiki i rzeźby.

Kogoś, kto zna dawniejszą plastykę sowiecką, chociażby z Wystawy Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925, uderzają w najnowszej plastyce sowieckiej przedewszystkiem dwa rysy: całkowite zerwanie ze skrajnemi kierunkami artystycznemi — futuryzmem, ekspresjonizmem, kubizmem, suprematyzmem i t. p. — oraz niepodzielne panowanie tematu.

Kubizm, ekspresjonizm, suprematyzm i kierunki pokrewne były w Sowietach przez pewien czas niejako „sztuką oficjalną". W przedziwny sposób umiano tam wyzyskać zdobycze formalne tych kierunków, zwłaszcza w dziedzinie grafiki użytkowej i dekoracji teatralnej. Naturalne wydawało się to przymierze rewolucyjności politycznej i rewolucyjności artystycznej. Doszukiwano się nawet, i w samych Sowietach, i poza niemi, analogji między nowemi formami artystycznemi. Przeciwnicy nowej sztuki, w szczególności plastyki bezprzedmiotowej, wyzyskiwali tę okoliczność do celów demagogicznych, przylepiając niemiłym sobie kierunkom etykietkę „sztuka bolszewicka".

Dzisiaj mamy w sztuce sowieckiej przemianę zupełną. Całkowity odwrót od plastyki bezprzedmiotowej, abstrakcyjnej, geometrycznej, od kubizmu, supreematyzmu, konstruktywizmu (analogiczny odwrót od kubizmu i konstruktywizmu mamy dzisiaj również w architekturze sowieckiej: por. artykuł Edgara **Norwertha** w „Architekturze i budownictwie" 1933, Nr. 2). To, co jeszcze do niedawna uchodziło za sztukę rewolucyjną, socjalistyczną, proletarjacką, piętnuje się dzisiaj jako „ciężki ładunek europejskie mody epoki imperjalizmu", jako „bezużyteczne wymyślności, żałosne trucki, tendencje estetyzujące" (wstęp do katalogu wystawy, zredagowany przez „Wszechzwiązkowe Stowarzyszenie Łączności Kulturalnej Z. S. R. R. z Zagranicą"), jako „ostatni styl zachodzącej kultury burżuazyjnej" (por. ciekawy artykuł nestora rosyjskich historyków sztuki Igora Grabaria p. t. „Artyści Rosji Sowieckiej w ciągu 15 lat", drukowany w moskiewskich „Izwiestjach" z dnia 7 lutego b. r.). Żeby zaś ostatecznie pogrążyć zwolenników plastyki bezprzedmiotowej, cytuje się słowa Lenina, który miał powiedzieć, że nie rozumie utworów ekspresjonizmu, futuryzmu, kubizmu i innych „izmów" i nie doznaje od nich żadnej radości.

Mamy więc dzisiaj w sztuce sowieckiej powrót do realizmu, w najrozmaitszych postaciach: od realizmu przedimpresjonistycznego do realizmu stylizowanego, zbliżonego nieco do niemieckiej „nowej rzeczowości", a wraz z nim tryumfalny powrót przedmiotu, tematu, fabuły. **Zmartwychwstaje, pogrzebany zdawałoby się już ostatecznie obraz rodzajowy. Ożywa jakby malarstwo z okresu** „pieriedwiżników" (przedstawicieli realizmu rosyjskiego z drugiej połowy XIX w., nazwanych tak, ponieważ urządzali ruchome wystawy sztuki). Ale tematy są zgoła inne.. Plan pięcioletni, rozbudowa przemysłu, kolektywizacja gospodarstw rolnych, wychowanie fizyczne proletarjatu, życie armji i floty sowieckiej, walka z analfabetyzmem, wyzwolenie ludów azjatyckich, w szczególności świata muzułmańskiego — oto tematy, które dzisiaj pasjonują artystów sowieckich. Dawniej malowano „Sortowanie pierza" lub „Gumno", dzisiaj maluje się huty, wytwórnie cementu, stocznie, zawody automobilowe, Dnieprostroj; dawniej malarz przedstawiał „Poranek dziedziczki" lub „Zaręczyny w domu kupieckim", „Pierwszych chrześcijan w Kijowie" lub „Zaporożców, piszących list do słutana", dzisiaj maluje „Nauczanie przez radjo", „Brygadę szturmową przy montowaniu maszyny rolniczej", lub „Głosowanie nad wyłączeniem kułaka z kołchozu".

Obok obrazu rodzajowego, jeszcze jeden rodzaj artystyczny jest dzisiaj uprawiany ze szczególną miłością w Rosji sowieckiej; portret. Mamy więc tutaj liczne, malowane, rytowane lub rzeźbione, podobizny wodzów i dostojników Z. S. R. R. — **Stalina, Kalinina, Ordżonikidze,** dalej portrety komisarzy, członków „brygad szturmowych", delegatów i delegatek na zjazdy partyjne, robotników fabrycznych, górników, lotników i t. d.

Martwych natur i pejzażów niewiele. Obrazów rodzajowych, przedstawiających indywidualne radości i smutki, niema na lekarstwo: w oczach artystów sowieckich jedynie sprawy społeczne są godne uwagi. Brak wreszcie zupełnie tematów religijnych.

W dziale malarstwa wyróżniają się. obok przedstawicieli starszego pokolenia, Piotra **Konczałowskiego** i Wasylego **Rożdiestwienskiego,** członków byłej grupy „Bubnowyj Walet", Aleksander **Dejneka** („Tkacze"), Konstanty **Wiałow** („Wydobywanie soli"), Paweł **Kuzniecow** (obrazy, ilustrujące uprzemysłowienie Armenji), Aleksander **Łabas** (wizyjnie ujęte epizody rewolucji październikowej i wojny domowej), Rościsław **Barto** („Nauczanie przez radjo"), Dawid **Szterenberg** („Zbiór herbaty", „Portret rodziny"). W dziale rzeźby — lapidarne głowy z kamienia i drzewa Marji **Rindzuńskiej.** W dziale grafiki. obok rycin **Barto** i Ignacego **Niwińskiego,** zachwycają śliczne, pełne wdzięku i subtelnego czaru sztychy w drzewie Włodzimierza **Faworskiego** i Aleksego **Krawczenki** (m. in. ilustracje do powieści **Gogola, Dickensa,** Anatola **France'a).** W wystawie biorą udział przedstawiciele różnych narodowości, zamieszkujących Z. S. R. R.: Rosjanie, Ukraińcy, Ormjanie; mamy tutaj nawet jednego Samojeda.

Dzieła sztuki sowieckiej, zwłaszcza z zakresu malarstwa olejnego, robią często wrażenie improwizacyj, rzeczy tworzonych w pośpiechu, traktowanych pobieżnie, niewykończonych. Tłumaczy się to szczególnemi warunkami pracy artystów sowieckich. Popyt na obrazy ze strony klubów robotniczych, czytelni, urzędów jest dzisiaj w Z.S.R.R. ogromny; malarze nie mogą podołać zamówieniom; „idzie" wszystko, stąd często obniżenie poziomu, jakości, wartości artystycznej.

W współczesnej sztuce sowieckiej nie znajdujemy zaczątków jakiegoś nowego stylu artystycznego, jedynie poszczególne ciekawe rozwiązania indywidualne w ramach dawniejszych kierunków artystycznych. Dawniejsza sztuka sowiecka, kubistyczno - ekspresjonistyczna, posiadała swe odrebne. wyraźnie zaznaczone oblicze **nie odbijała wszakże szerzej życia sowieckiego** i nie **zaspokajała** głodu **treści,** jaki **zawsze** cechuje masy. Współczesna sztuka sowiecka odzwierciadla wielostronnie życie sowieckie, lecz nie posiada stylu własnego. Nowa treść nie stworzyła tutaj jeszcze dla siebie nowej formy. Być może, poprostu nie była jeszcze na to czasu.

Nie wyrządzajmy jednak tej sztuce krzywdy, oceniając ją wyłącznie z estetycznego punktu widzenia. Sztuka ta jest przecież przeciwieństwem „sztuki czystej", „sztuki dla sztuki". Jest to sztuka nietylko przedmiotowa i tematowa, ale również świadomie agitacyjna i propagandowa. Jest to sztuka, która pragnie służyć życiu społecznemu, która podporządkowuje się z całą świadomością bieżącym zadaniom polityki gospodarczej, społecznej i kulturalnej Sowietów. Tylko ktoś, kto nie zna dziejów sztuki, może ją potępiać z tego powodu. Sztuka była bowiem po wsze czasy nietylko źródłem wzruszeń estetycznych, ale i pośredniczką różnych wartości kulturalnych—religijnych, moralnych, społecznych, politycznych itp. W ZSRR sztuka stała się świadomie współrealizatorką pewnego programu społeczno - politycznego.

Przechodzę do wniosków :najnowsza sztuka sowiecka nie daje nam objawienia jakiegoś nowego stylu artystycznego, ale zarówno swym charakterem, jak swą tematyką, odzwierciedla wielostronnie olbrzymie przemiany, dokonujące się niemal we wszystkich dziedzinach w ZSRR. Już to samo wystarcza, żeby usprawiedliwić wywołane przez nią zainteresowanie.

Miejmy nadzieję, że po tej wystawie malarstwa, grafiki i rzeźby sowieckiej ujrzymy w niedługim czasie w Warszawie wystawę jeszcze innych działów plastyki sowieckiej, w szczególności architektury, plakatu i dekoracji teatralnej.

Mieczysław Wallis.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

O mistrzostwo Rob. Podokręgu

I INNE MECZE PIŁKARSKIE W STOLICY.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie 3 mecze piłkarskie.

Na boisku Skry rozegrany został mecz pomiędzy Sarmatą a Elektrycznością o wejście do klasy A Podokręgu Robotniczego. Po zaciętej walce, zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0). Błoniste boisko ogromnie utrudniało grę. Początkowo więcej z gry miał Sarmata, dla którego prowadzenie zdobywa w 15-ej minucie Kwieciński. Wyrównał po przerwie Wierczak. Pozatem Sarmata nie wykorzystał 2-ch karnych a Elektryczność 1-go. Sędziował p. Malanowski.

Gwiazda spotkała się na pokrytym lodem boisku Polonji z **Czarnymi,** bijąc iąh 1:0 (0:0). Bramkę decydującą o zwycięstwie strzelił Szulzynger.

Rozegrany mecz towarzyski **Makabi — Pwatt** zakonczył się zdecydowanem zwycięstwem Makabi 4:2. Bramki dla zwycięzców zdobył Selinger, a dla pokonanych Piliński i Wojdak. Sędziował p. Glinka.

Reprezentacja Warszawy pokonała Monachjum 10:6

Wczoraj rozegrano zostało w Cyrku wobec 5000 widzów spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Monachjum, zakończone zasłużonem zwycięstwem bokserów stolicy w stosunku 10:6.

Warszawa wystąpiła w osłabionym składzie. W wadze lekkiej Cyrana zastąpił Pasturczak. W wadze ciężkiej zamiast Antczaka walczył Zaydel, o dwie wagi lżejszy.

W wadze muszej — Rotholz (W-wa) pokonał na punkty Wörza, mistrza Bawarji. Walka nieładna, prowadzona przeważnie w zwarciu, natomiast obustronnie bardzo agresywna i zaciekła.

W koguciej — prześliczną walkę stoczył Kazimierski z Hofstetterem, mistrzem Niemiec. We wszystkich trzech rundach wysoka przewaga warszawianina, który zwyciężył zdecydowanie na punkty.

W piórkowej — Pasturczak remisuje z Fehringerem, mistrzem Bawarji, będąc na ringu najlepszym bokserem.

W lekkiej — Schleinkofer, mistrz Europy, zasłużenie wygrał z Bąkowskim, który po dwu rundach ostrożnej walki, przeszedł w trzeciej do ataku i pokazał ładną klasę walki.

W półśredniej — Seweryniak nieznacznie pokonał na punkty Nemmera. Walka ładna, na dystans, na wysokim poziomie technicznym.

W średniej — Doroba remisował z Dreherem. Decyzja krzywdzi Dorobę, który był zdecydowanie lepszym bokseréme.

W półciężkiej — Karpiński wypunktował Pauera. Niemiec bardzo twardy i agresywny. Karpiński zademonstrował czyste i celne ciosy, dobrą gardę i uniki. Niemiec — dobrą technikę i silny cios.

W wadze ciężkiej — Sölch pokonał w trzeciej rundzie przez nokaut techniczny lżejszego od siebie o dwie wagi — Zaydla.

Naogół drużyna niemiecka zrobiła doskonałe wrażenie. Wszyscy pięściarze Monachjum zaprezentowali dobrą klasę techniczną i taktyczną. Górowali nad Polakami twardością, ustępowali im natomiast pod względem ambicji.

Mistrzostwa hokejowe Polski

Na sztucznem lodowisku w Katowicach rozpoczęły się w sobotę finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie. Do zawodów stawiły się jedynie 3 drużyny: warszawska **Legja,** lwowska **Pogoń** i poznański **AZS.** Dotychczasowy mistrz Polski warszawski **AZS** nie przyjechał, tłumacząc swą nieobecność brakiem funduszów i zdekompletowaniem drużyny.

W sobotę odbył się tylko jeden mecz, w którym Pogoń pokonała AZS poznański w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Ponieważ poznańczycy wskutek porażki odpadli od dalszych rozgrywek do finału zakwalifikowali się Pogoń i Legja.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie sztuka Gerhardta Hauptmanna p. t. „Dorota Angerman".

Z OPERY. Dziś odbędzie się jedyny występ wszechświatowej sławy tancerza japońskiego księcia Nimuri. Jutro opera nieczynna.

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie dramat Aleksandra Dumasa (ojca) „Kean".

TEATR NOWY daje dziś sztukę Niccodemiego „Cień".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie komedja Krzywoszewskiego „Uśmiech hrabiny".

TEATR POLSKI. Dziś komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

W sobotę, dnia 18 marca odbędzie się w Teatrze Polskim premjera może najgłośniejszej sztuki francuskiej powojennej. Jest nią „Marjusz" Pagnola, który blisko trzy lata nie schodził z repertuaru scen paryskich.

Czarująca ta komedja marsylska znajdzie w Teatrze Polskim świetną obsadę w osobach: Romanówny, Munclingeerowej, Zelwerowicza, Boneckiego, Fabisiaka, Chmurkowskiego, Kondrata i Pawłowskiego w rolach głównych.

Dwie nowe dekoracje, przedstawiające bar „Pod Złotą Kotwicą" i molo marsylskie, skomponował St. Śliwiński.

woszewskiego „Uśmiech hrabiny". „Handlarze sławy" Pagnola.

TEATR „BANDA". Dziś komedja muzyczna R. Benatzky'ego „Moja siostra i ja".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja w 20 obrazach p. t. „Rewja miłości".

TEATR „8 m. 30". Dziś i codziennie operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO. Dziś komedja „Panowie w nowych kapeluszach".

ALHAMBRA. Codziennie świetny program atrakcyj z fenomenalnymi ekscentrykami na czele.

BOMBA (Zamojskiego 20). Dziś rewja „Kto wie".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja humoru p. t. „Telewizje".

TEATR SŁOWIAŃSKI. Codziennie „Wódz" R. Krajewskiego.

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ W KONSERWATORJUM. Dziś, 13 b m., odbędzie się w sali Konserwatojrum pod egidą Towarzystwa wydawniczego muzyki polskiej i Zarządu rodziny rzuędniczej wielce ciekawy koncert muzyki polskiej.

CYRK. Codziennie o godz. 8.15 wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo Europy. O 4.15 atrakcje

Dziś w Radjo

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy. 11.50 — 11.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.57 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05— 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 13.20 Płyty. 13.20 — 13.25 Komunikat PIM. 15.15 — 15.15 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 — 15.25 Komunikat Gospodarczy. 15.25 — 15.30 Przegląd komunikacyjny. 15.35 — 15.50 Skrzynka pocztowa. 15.50 — 16.25 Płyty. 16.25 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17.00 Odczyt. 17.00— 17.55 Recital fortepianowy. 17.55 — 18.00 Program na dzień następny. 18.00 — 18.20 Odczyt dla maturzystów. 18.20 — 18.25 Wiadomości bieżące. 18.25 — 19.00 Muzyka lekka z „Gastronomji". 19.00 — 19.20 Rozmoitości. 19.20 — 19.30 „Skrzynka rolnicza". 19.30 — 19.45 „Na widnokręgu". 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 22.00 Operetka w 3-ch aktach „Dziewczyna z fijołkami" J. Hellmesbergera w radjofonizacji Michaliny Makowieckiej. 22.00 — 22.15 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15 — 22.55 Muzyka taneczna ze Lwowa. 22.55 — 23.00 Komunikaty dla komunikacji. 23.00 — 24.00 Muzyka z „Adrji".

Co wyświetlają Kina?

ATLANTIC: **„Wesoły tydzień"** z Flipem, Flapem i Slimem.

ADRIA: „Pieśń serca".

ANTINEA: „Grzesznica bez winy" i „Buster na froncie".

APOLLO: **„Kain i Artem".**

BAJKA: „Bezdomni" i „Mecz bokserski Sharkey — Schmeling".

COLOSSEUM: „W cieniu krzyża".

COLOSSEUM MAŁE: „Sto metrów miłości".

CASINO: „Każdemu wolno kochać".

CAPITOL: „Panienka i miljon" i „Syn mimowoli".

FAMA: „Ludzie w hotelu".

FORUM: „Rasputin" z Veidtem.

GLORJA (Marszałkowska 111). „10 procent dla mnie".

HELJOS: „Głos pustyni".

HOLLYWOOD: „Dziewczę z gór" i rewja.

KOMETA: „Złoty moloch" i rewja.

LUX: „Straik żon"

LOS: Do 8 wiecz. dla młodz. „Miasto cudów", od 8 dla dorosł. „Podniebny romans".

METRO (Śniadeckich 5): **„7 dni szczęścia"** i rewja.

MASKA: „Upiór Paryża".

MAJESTIC: „Donovan" z Cooperem.

METROPOLIS: „Burza nad Zakopanem" i rewja.

MEWA: „Mata Hari" i „Lord na poczekaniu".

MIEJSKI: **„Miłość porucznika" i „Tommy Boy".**

MIRAŻ: Rewja „Nie naraz sztuka".

OAZA: „Czerwona zemsta".

PAN: „Ścigana przez los".

PALACE: „Węgierska miłość".

PRAGA: „Axela" i rewja.

RIVIERA: „Sto metrów miłości" i występy Wł. Zwirlicza.

SPLENDID: „Niech żyje wolność" i rewja.

STYLOWY: **„Pozwólcie nam żyć".**

TON: „Romeo i Julcia".

TOMBOLA: „Człowiek, którego zabiłem" i „Opera za pół grosza".

UCIECHA: „Czemp" z Cooperem.

4)

PO zniszczeniu umowy zbiorowej w drukarstwie

Jak już wspomnieliśmy, drukarnie zostały napełnione elementem niewykwalifikowanym, szanse konkurencyjne wyrównały się, i ten i tamten kalkulują tanio, a chęć wydarcia roboty innemu nurtuje w rozgorączkowanych umysłach coraz bardziej, i kieruje myśli do coraz niezdrowszych kombinacji. Najbliższą ofiarą, do której można sięgnąć, jest tu **robotnik** — zniżono mu płace raz o 5% lub 6%, zniża się poraz drugi znów o kilka procent. W pewnym tygodniu zniżono płace w dwuch lub trzech zakładach, to w następnym tygodniu zniżają znowu w kilku innych zakładach, a po następnym tygodniu znów w innych i tak kolejno. Są już takie drukarnie, w których w ciągu dwuch lat było po 5 i 6 obniżek płac. Ponieważ w zapędach konkurencyjnych zniżki płac okazują się wciąż za małe, więc właściciele przestają płacić dopłaty ustawowe do godzin nadobowiązkowych. Ale wkrótce i tego im mało, więc **pozbawiają robotników urlopów;** kto się upomni, wylatuje na bruk, więc inni z obawy siedzą cicho. Konkurencja szaleje, robót mało, jeden przedsiębiorca drugiemu wprost z gardła wydziera roboty, kalkulacja ofert dochodzi do fantastycznych zniżek, niektóre roboty są kalkulowane literalnie za cenę tylko papieru... a czem oferent pokrywa inne wydatki?...

I na to musi się znaleźć radę — od czegoż **robotnik?...**

METODY I SPOSOBY.

Zamiast wypłacać robotnikom pensję, dają im w tygodniu 10 — 20% należności, a reszta zostaje, jako „dług", i w ten sposób po pewnym czasie robotnicy mają zaległości pensji za 6 — 8 — 12 — 15 tygodni i nieraz nawet więcej, zależnie od uległości personelu i od bezczelności właściciela. Gdy tak wielkie zaległości narosną, wtedy właściciel rozstrzyga kwestję radykalnie: albo zgodzicie się na zapłacenie wam czwartej, trzeciej części lub połowy należności, albo zapłacę całość, lecz ratami, tylko już u mnie nie będziecie pracować. Robotnicy zmaltretowani niewypłacaniem, zadłużeni, obdarci, wygłodniali, gdy świta im możność otrzymania do ręki trochę większej gotówki, pozwalają się w ten sposób obedrzeć, byle dalej, byle nie utonąć zupełnie.

Zrozumiałe jest, że tacy nie przebierający w środkach spekulanci naciągają i oszukują, gdzie tylko się da; oto w ostatnich czasach fabrykanci papieru zawarli między sobą porozumienie, że będą dostarczać papier zakładom drukarskim **tylko za gotówkę,** a to dlatego, że wielu właścicieli pobrało papier w wielkich ilościach w składach fabrycznych i nie zapłacili — potem następuje upadłość zakładu, i fabrykant papieru jest poszkodowany. Wiadomo nam, że należności za papier u wielu właścicieli drukarń wynoszą setki tysięcy złotych i niema nadziei ich odebrania.

Ale orgja konkurencyjna z obniżką ofert szaleje dalej. Właściciele drukarń w zaciekłości konkurencyjnej **zniszczyli wszelkie podstawy racjonalnej kalkulacji,** poza obdzieraniem ze skóry robotników, poza krętactwami z dostawcami papieru, farb i t. p. już dawno przestali wliczać potrzebne procenty na amortyzację zakładu, nie wliczając ubezpieczeń społecznych za robotników, nie liczą odpowiednich procentów na podatki i różne zobowiązania — słowem wytworzyła się **chorobliwa anarchja,** z której oni sami nie widzą drogi wyjścia.

ANARCHJA.

Wobec tak niezdrowych stosunków, zakłady drukarskie niszczeją. Brak w nich coraz bardziej potrzebnego materjału do pracy: czcionki zużywają się, niema linij, niema matryc przy linotypach, maszyny rozklekotane, a na nowe właściciel nie daje, bo nie ma; z tej przyczyny roboty wychodzą coraz tandetniejsze i dojdzie do tego, że drukarnie staną się składami bezużytecznego szmelcu.

Ta rabunkowa gospodarka znajduje się dziś u swojego szczytu. Właściciele drukarń wzajemnie się pożerają. Już do dziś wiele drukarń upadło, zostały zlicytowane, rozsprzedane lub przeszły w inne ręce, które dalej szerzą tę anarchję.

W ostatnich czasach, skutkiem zabójczego kryzysu, wielu pracujących pozostało bez zatrudnienia, niektórzy z nich posiadali parę czy kilka tysięcy złotych zaoszczędzonych długiemi latami. Ponieważ ten i ów pracy znaleźć nie może, więc po dwuch, po trzech razem zakładają drukarenkę, kupują jakąć rozprzedawaną i z jednej drukarni tworzą się nieraz dwa, lub trzy, lub cztery małe zakładziki. Objaw charakterystyczny w panującym kryzysie, zamiast drukarń ubywać, to **ilość** ich powiększa się... Ale też skutkiem tego i **konkurencja się powiększa,** gdyż taki nowopowstały przedsiębiorca, nie posiadający jeszcze klijenteli, musi ją w tym natłoku konkurencyjnym zdobywać, a wie, że drogami uczciwych ofert klijenteli nie przyciągnie, więc otwierając zakładzik, rozpoczyna swoją działalność odrazu od wszystkich najfatalniejszych instniejących metod, dodając do tego jeszcze swoje własne szkodliwe pomysły, prześcigające wszelkie inne spekuluacje. Kryzysowy ten objaw, powstawania nowych małych drukarenek, jest jeszcze jednym wrzodem na schorowanym organiźmie drukarskim.

(D. c. n.).

ZWIĄZEK ZAW. DRUKARZY I POK. ZAWOD. W POLSCE ODDZIAŁ WARSZAWA — UL. MIODOWA 6 — TEL. 748-42

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.